

**TADEUSZ MORAWA**  
**PO WALE 15**  
**34-400 NOWY TARG**

**SĄD REJONOWY W NOWYM TARGU**  
**WYDZIAŁ CYWILNY**  
**LUDZMIERSKA 29**  
**34-400 NOWY TARG**

Dobrze się stało, że sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Rejonowego Wydziału Cywilnego w Nowym Targu. Wysoki Sądzie, są wartości, które należy bronić za wszelką cenę. Należy do nich: obrona honoru, poczucie godności osobistej i narodowej. Jest to mój dług jako syna więźnia politycznego.

Wysoki Sądzie, dziś już w wolnej Polsce przyszło mi występować w sprawie, która ma wyjątkowo głębokie podłoże obrony działań społecznie uzasadnionego interesu. Konkretnie wchodzi tu w grę obrona praw Armii Krajowej, dobrego Jej imienia i czystości Jej szeregów. Przy czym na tym ostatnim odcinku daje się zauważyć niepokojące spostrzeżenie zachodzące w szczególności na Podhalu dotyczące przenikania do organizacji AK-owskich niepożądanych i skompromitowanych elementów. Czynią to przede wszystkim ci z niechlubną komunistyczną przeszłością, dawni rycerze komuny, którzy już teraz w nowej rzeczywistości próbują się przemalować, zacierać swoje życiorysy, wykazują się z gorliwością, organizowaniem imprez i różnych uroczystości religijno-patriotycznych. Typowym tego przykładem jest pan Jerzy Widejko, który wprowadza w błąd władze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej przez nieujawnianie i zatajanie z premedytacją swojego własnego życiorysu kompromitującego go jako żołnierza Armii Krajowej. Kwestionariusz ten napisał w 1984 roku.

Wysoki Sądzie, pan Widejko publicznie w czasie przerwy obrad Rady Miasta pomówił mojego nieżyjącego ojca o to, iż ja zatajam, że mój ojciec był śledczym na milicji. Zaznaczam, że mój ojciec w 1947 roku odpowiadał z oskarżenia o przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy państwa przed Sądem Wojskowym w Krakowie i został skazany za przynależność do organizacji Wolność I Niezawisłość na dziesięć lat więzienia. Przebywał w ośrodkach odosobnienia dziewięć lat i osiem miesięcy. W tym czasie pan Widejko był najpierw przewodniczącym ZMP – organizacji na wzór sowieckiego komsomołu, a potem przez dwadzieścia sześć lat był sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR jak sam własnoręcznie pisze w swoim kwestionariuszu osobowym. W tym okresie, gdy pomawiał mojego ojca byłem radnym miasta. Na tej samej sesji pomawiał mnie i radnego Gabriela Samoleja, że byliśmy pijani w czasie uroczystości Święta Niepodległości Polski. Chcę tutaj podać świadków przede wszystkim radnych miejskich Gabriela Samoleja, Włodzimierza Zapiórkowskiego, Lesława Pustówkę, Andrzeja Rajskiego, Janusza Tarnowskiego i pana Macieja Zapolskiego. Niewątpliwie te pomówienia i oczerniania przyczyniły się do utraty mojego autorytetu i dobrego imienia co dało wyraz w ostatnich wyborach gdzie kandydowałem do rady powiatu. Wypowiedzi publiczne pana Widejki są nagrane, traktuje je jako kłamliwe stwierdzenia o niewłaściwej interpretacji.

Na zakończenie chciałem podkreślić, że w tym czasie kiedy mój ojciec przebywał w więzieniach jako komunistyczny więzień polityczny w trudno wyobrażalnych dziś warunkach terroru stalinowskiego, to pan towarzysz Widejko zajmował coraz bardziej eksponowane stanowiska kierownicze za wysługiwanie się komunistom. Dodać tutaj trzeba, że pan Widejko

został wyrzucony ze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w 1991 roku za szkalowanie zastępcy I PSP AK mjr. Włodzimierza Budarkiewicza oraz zatajanie przynależności do PZPR i ORMO. Posiadamy stosowne dokumenty jakie pozostawili nam prawdziwi żołnierze AK.

W podobnym tonie wypowiadał się pan Józef Kostecki tytułujący się starszym sierżantem, poetą wojskowym "Samoługiem" Armii Krajowej ps "Kos". Pan Kostecki urodził się po wojnie w 1948 roku, posiada kat. wojskową „D”. Na te tereny przywędrował ze wschodu tak jak pan Widejko. W tej sprawie chciałem podać świadków: Marka Zapałę, Michała Maciaszka, Jarka Dzikka, którzy słyszeli te kłamstwa i pomówienia. W związku z tym domagam się od pana Widejki i pana Kosteckiego zadośćuczynienia w kwocie po 25 tys. zł za poniesione straty moralne i materialne.

Pragnę powiedzieć, że te osoby posunęły się złośliwie do kłamliwego ocenienia działalności niepodległościowej mojego ojca. Otóż te osoby informują osoby postronne, że był milicjantem. Owszem był zatrudniony w Komendzie Powiatowej MO w charakterze pracownika administracyjnego. Lecz logicznie myślący człowiek nie posunąłby się do takiego pejoratywnego zarzutu. Przecież wtedy za pracę w MO nie otrzymywało się kary pozbawienia wolności, ani nie otrzymuje się z rąk prezydenta RP odznaczenia. Szkalowanie po śmierci jest niecne i obrzydliwe i budzi sprzeciw całej mojej rodziny.

*Nowy Targ 17.12.2014ROKU*

*Tadeusz Morawa*